

Magdalena Świąś*
KUL, Lublin

ŚMIERĆ JAKO DOBRO I JAKO ZŁO

Perfidia śmierci, doświadczana neoplatońsko jako „wróg” człowieka, przenoszona jest na zaplanowane działanie człowieka zmierzające ku śmierci innych. Dlatego nieodzowne jest ukazanie biblijnego i teologicznego pojmowania śmierci, tak aby nie widzieć jej jako przerażającego końca człowieka ani załamania ludzkiego bytu, lecz jako wydarzenie organiczne (Stary Testament), „oddolne”, ale także jako wydarzenie „odgórne” (Nowy Testament), jako pochodzące z ręki Boga prosto w oczy. Ale nawet tak widziana, śmierć zawsze będzie wzbudzać różne refleksje i reakcje człowieka.

Śmierć należy do krzywej życia każdej istoty żywej. W sposób konieczny towarzyszy więc ona całemu stworzeniu. Podczas gdy stworzenie zdaje się ulegać śmierci na sposób naturalny, to stworzenie osobowe, człowiek, szuka nie tylko jej zrozumienia, ale też chce jej w jakiś sposób nawet zapobiec. Gdy okazuje się to niemożliwe, to często sam człowiek wpada w szpony śmierci, zadając ją innym. Perfidia śmierci, doświadczana neoplatońsko jako „wróg” człowieka, przenoszona jest na zaplanowane działanie człowieka, zmierzające ku śmierci innych. Dlatego nieodzowne jest ukazanie biblijnego i teologicznego pojmowania śmierci, aby nie widzieć jej jako przerażającego końca człowieka ani załamania ludzkiego bytu, lecz jako wydarzenie organiczne (Stary Testament), „oddolne”, ale także jako wydarzenie „odgórne” (Nowy Testament), jako pochodzące z ręki Boga¹. Dopiero wtedy można zrozumieć, że pierwsza ingerencja Boga (dyspozycja śmierci) tworzy podwaliny pod Jego drugą ingerencję, a jest nią nowy początek, zmartwychwstanie. Tak biblijne i teologiczne rozumienie śmierci wyrażone zostaje ostatecznie w rozstrzygnięciu Boga w Jezusie Chrystusie, z którego wynika, że konieczność umierania staje się początkiem czegoś nowego. Tym samym wypowiedź etyczna i wypowiedź wiary na temat śmierci nie pozwala na dowolne dysponowanie życiem człowieka. Dlatego też należy najpierw przedstawić krótki zarys pojmowania śmierci w dziejach ludzkości (1), aby następnie przejść do jej

* Magdalena Świąś (ur. 1986) – mgr lic., doktorantka w Katedrze Historii Dogmatów KUL; e-mail: magdalenakruk128@wp.pl.

¹ Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 10: *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, przeł. J. Kobienia, Lublin 2014, s. 282.

charakterystyki biblijnej (2) i teologicznej (3), obnażającej współczesne zachowania człowieka wobec „cywilizacji śmierci”.

ZARYS ROZUMIENIA ŚMIERCI W DZIEJACH LUDZKOŚCI

Śmierć w ciągu wieków nie wzbudzała jednakowych postaw. Już odkrycia archeologiczne nie tylko potwierdzają umiejętność tworzenia i używania narzędzi przez naszych przaprzodków, lecz także ujawniają postawy wobec śmierci i samą jej świadomość². Nieuchronność śmierci stanowiła poważny problem pierwotnych ludzi, o czym mogą świadczyć zachowania wobec ciała umierającego i zmarłego czy ceremonie pogrzebowe. Lęk był pierwszym impulsem kształtującym stosunek człowieka wobec śmierci, ale wzbudzał jednocześnie zainteresowanie nią samą. Obraz pierwotnego człowieka przypomina tu sytuację bezradnego dziecka, szukającego oparcia w rodzicach i wobec tego postępuje on z przyrodą tak, jak z rodzicami, nadając jej charakter ojcowski i antropomorfizując ją. Uroczystości towarzyszące śmierci można by uznać za pochodną tego strachu, a w ich różnorodności można zauważyć stałość struktur, poprzez które wspólnota pomagała zmarłemu uzyskać wyrazisty status przodka. Ponadto ceremonie miały znosić jakiegokolwiek zakłócenia związane ze śmiercią, a także chronić żywych przed zaraźliwością śmierci wywołaną przez nieczyste ciało³.

Antyczna koncepcja maluje obraz śmierci jako tej, która należy do cyklu kosmicznego, który nie ma końca, dzięki czemu całość wszechświata będzie mogła dalej się poruszać w sposób uporządkowany. Stąd każdy człowiek jest częścią jakiegoś większego losu, który dopełnia się też przez własną śmierć, przy czym nie uwalnia ona starożytnego człowieka od niepokoju. W tej koncepcji słabnie tragiczny wymiar śmierci kosztem naturalnego, „gdzie człowiek, który umiera, czyni to w postawie kogoś, kto wstaje i syty wychodzi z uczyty, na którą został zaproszony”⁴.

W starożytności klasycznej, rzymskiej i greckiej, śmierć rzeczywiście miała negatywny wydźwięk jako odejście człowieka ze świata żyjących, ale mimo to nie uważano jej za realność niszczącą i bolesną⁵. Stosunek do śmierci pozostawał w ścisłym związku ze światopoglądem, natomiast niezależnie od światopoglądu przestrzegano ogólnie przyjętych form rytuałów pogrzebowych⁶.

Człowiek średniowiecza jest natomiast uczestnikiem dwóch światów. Obraz jego jako nędzarza i marności funduje mu świat doczesny, a świat nadprzyrodzo-

² S. Drogoś, *Człowiek w obliczu śmierci*, Toruń 2001, s. 8.

³ Por. S. Drogoś, *Człowiek w obliczu śmierci*, s. 8-19.

⁴ C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, Kraków 2004, s. 21.

⁵ Por. tamże, s. 19, 21.

⁶ Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, s. 448-449.

ny daje mu nadzieję na osiągnięcie pełni bytu⁷. Rozpoczynając od wczesnego średniowiecza, obraz śmierci był postrzegany jako „zadomowiony”. Na pierwszy plan wysuwa się naturalny stosunek do niej⁸, który wykształcił określony ceremonial śmierci⁹. Nikt sobie wówczas nie zadawał pytań o los umierającego, czekało go to samo, co wszystkich¹⁰. Dopiero przełom XI i XII wieku przynosi indywidualizację doświadczenia śmierci, kiedy akcent przesunął się na śmierć indywidualną człowieka i jego osobiste spotkanie z Bogiem, co rodzi potrzebę pobudzenia osobistej świadomości przeżywania śmierci. Uważano, że ten ostatni moment jest najistotniejszy, ponieważ decyduje o przyszłości osoby, która musi wybrać swój wieczny los.

Późne średniowiecze przekształca przebieg śmierci na skutek wpływu nowych pojęć, takich jak koncepcja indywidualnego sądu. U końca średniowiecza człowiek obdarza namiętną miłością rzeczy świata, a bliskość śmierci wzbudza gwałtowny przepływ namiętności. Obraz śmierci ukazuje ją jako bliską „krewną” człowieka, która ukrywa się i zamieszkuje w głębi tożsamości ludzkiej. Owe „zamieszkanie” powoduje, że człowiek musi się z nią rozliczyć, jak i z własnym życiem.

W nowożytności wyłaniają się dwie kategorie śmierci: w jednej dominuje makabryczny erotyzm, w drugiej zaś chorobliwe upodobanie śmierci i cierpienia¹¹. Pomiędzy XVI a XVIII wiekiem w kulturze zachodniej można było dostrzec nowe zjawisko, a mianowicie zbliżenie między Erosem a Tanatosem, już nie wystarczy delikatne dotknięcie zmarłego przez śmierć. Barokowy teatr pomnaża sceny miłosne, mające miejsce na cmentarzach i grobowcach. Druga kategoria zaś wskazuje na motywy określone jako „chorobliwa fascynacja śmiercią i cierpieniem”. To tu właśnie martwe i nagie, obnażone ciało stało się przedmiotem zainteresowania nauki, jednocześnie również chorobliwego upodobania.

Wkraczając w świat wieku XIX, jest jasne, że śmierć stała się wszechobecna, mówiły o niej kondukty pogrzebowe czy stroje żałobne. To przerażenie śmiercią objęło cywilizację zachodnią do tego stopnia, że przedstawienia śmierci stają się coraz rzadsze, a w wieku XX ulegają już całkowitemu zanikowi. Milczenie, które od tej pory otacza śmierć, jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że uwolniła

⁷ Por. S. Drogoś, *Człowiek w obliczu śmierci*, s. 72-73.

⁸ J. Decyk, *Ludzki i Boży wymiar śmierci*, Warszawa 2000, s. 69.

⁹ Czując bliskość śmierci, umierający czynił pewne przygotowania. Na początku odczuwał żal, że kończy to życie tu, na ziemi, przypominając sobie w kilku obrazach to, co kochał i co tu pozostawia. Następnie była prośba o przebaczenie wobec towarzyszących mu w tych ostatnich chwilach. Umierający przywoływał do siebie krewnych, aby przekazać ostatnią wolę czy najpotrzebniejsze polecenia. Wydarzenie śmierci eksponuje i stawia w centrum samego umierającego, otoczonego rodziną, krewnymi, i to on jest głównym celebrazem odbywającego się wówczas rytuału (por. tamże, s. 115, 28-30, 23-24).

¹⁰ P. Aries, *Rozważania o historii śmierci*, Warszawa 2007, s. 53.

¹¹ Por. tamże, s. 122, 156-157; por. C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 25-36.

się ona z krępujących ją łańcuchów i, można by powiedzieć, powróciła do swej natury, stając się dziką i niepojętą mocą. Żal i pamięć o bliskich stoją u początku rozwijającego się kultu grobów i cmentarzy przełomu wieków XIX i XX¹². Wraz z nadejściem XX wieku śmierć staje się tabu, a za „najpiękniejszą” śmierć uważa się zejście ze świata w nieświadomości.

Powyższy krótki przegląd historyczny różnych obrazów śmierci, wyłaniających się na przestrzeni wieków, wskazuje na jej tajemniczy charakter. Nikt nigdy nie widział jej ostatecznego „oblicza”, dlatego też przyjmowała ona tak wiele różnorodnych wyrazów w ciągu dziejów. Ta mnogość jej określeń stanowi potwierdzenie jej nieuchwytnego i ulotnego charakteru, a także niepewność wszelakich twierdzeń o niej. Mimo to problematyka śmierci wciąż zajmuje istotne miejsce, wyłaniają się nawet rysy nowej nauki zwanej tanatologią, której przedmiotem zainteresowania jest zagadnienie śmierci. Tym bardziej konieczne jest uwzględnienie obrazu biblijnego śmierci.

BIBLIJNE ROZUMIENIE ŚMIERCI

We wszystkich warstwach biblijnych ujawnia się przekonanie o powszedniości śmierci i stworzenia, a także o wiedzy Boga, który zna dni życia każdego człowieka: „Człowieka ilość dni zliczona, i liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny” (Hi 14,5). Pismo Święte jasno świadczy o zagadkowości wydarzenia śmierci i maluje ją jako niepohamowaną rzeczywistość w walce z życiem. Biblia daje podstawy nadziei dla nas, wskazując, że człowiek wierzący zna zapisaną przyszłość śmierci i wie o jej zwyciężeniu¹³.

Opisy śmierci, sądu, potępienia czy zbawienia – nowego królestwa – są obecne na kartach Starego i Nowego Testamentu i jawią się jako wyraz wiary, że losy, bez względu czy jednostek, czy narodów, są w ręku Boga, który jest Wyznawcą ich kresu¹⁴. Śmierć w Biblii jest zjawiskiem normalnym, zwłaszcza gdy dane było człowiekowi przeżyć pełnię swych dni. Haniebna była śmierć przedwczesna i tragiczna z dala od bliskich i kraju. Rzeczywistość i konieczność śmierci ma swoje odzwierciedlenie w następujących słowach: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19). Mimo różnych rozważań śmierć należy przyjąć jako naturalną kolej losu, „Jest czas rodzenia i czas umierania” (Koh 3,2)¹⁵.

Stary Testament ukazuje człowieka w podwójnym wymiarze, z jednej strony jako bojącego się śmierci, a z drugiej strony jako otwartego na wieczność. Biblia

¹² Ludzkie zwłoki są tematem lekcji anatomii czy przedmiotem badań nad barwami, jakie się tworzą w pierwszej fazie rozkładu. Por. P. Aries, *Rozważania o historii śmierci*, s. 68, 110-115, 157-171.

¹³ Por. M. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, Warszawa 1997, s. 7-8, 27.

¹⁴ P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci według Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007, s. 13.

¹⁵ Por. M. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, s. 27-33.

wskazuje na przebywanie człowieka po śmierci w Szeolu, miejscu milczenia, gdzie brak jest kontaktu z Bogiem. Zmarli tam przebywający są nazwani Refaim, czyli stanowią cieniowe odbicie ludzkich osób, a sam Szeol stanowić miał krainę podziemną. Według najstarszych koncepcji izraelskich Szeol był miejscem przebywania wszystkich zmarłych. Jednak Bóg może wyprowadzić z tej otchłani i to rodzi nadzieję, która coraz bardziej się umacnia, że Bóg wyrwie człowieka spod władzy śmierci i Szeolu. W Psalmach, zwanych mistycznymi, dochodzi do głosu ufne przekonanie, że Bóg nawet po śmierci przygarnie człowieka do siebie, do wspólnoty życia ze sobą, wyrывая z sytuacji grobu i mroku Szeolu. Stary Testament stopniowo przygotowuje na przyjęcie prawdy o nieśmiertelności człowieka¹⁶. Tak w Starym Testamencie rodzi się eschatologia przyszłościowa, czyli zmierzanie ku zbawczej przyszłości, w której nastąpi przemiana lub zniszczenie doczesności, sąd i zmartwychwstanie, a następnie inauguracja czasów ostatecznych i wiecznej egzystencji¹⁷.

Nowy Testament rozwija dalej i głębiej starotestamentalne idee śmierci. Pisma Pawłowe i Ewangelie synoptyczne wykazują zróżnicowany rozwój koncepcji śmierci i przeznaczenia¹⁸. Teksty te świadczą o świadomości nowej sytuacji zaistniałej w następstwie życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa¹⁹. Niebo było „zamknięte” do czasu śmierci Jezusa, niemożliwy był więc dostęp do Boga, dopiero śmierć Chrystusa wyeliminowała tę przeszkodę, a świat stał się ponownie miejscem obecności Boga²⁰. Dane biblijne potwierdzają, że ostateczny los człowieka zależy od Boga²¹. Dla Jezusa śmierć to główny przeciwnik, a groby to mieszkania demonów, obrazy i dzieła ludzi, którzy Mu się sprzeciwiają. On sam nie pozostanie w grobie, ale uwolni z nich tych, którzy tam przebywali, dlatego śmierć to symbol głównego przeciwnika Chrystusa, a Jego zwycięstwo jest zwycięstwem ostatecznym i definitywnym, bo „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15,26). Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem eschatologii Nowego Testamentu. Śmierć nie może być rozumiana inaczej jak tylko w relacji do zmartwychwstania. Chrześcijanie już nie boją się śmierci, wiedzą bowiem, że jej moc została złamana dzięki Jezusowi²². Jezus przyjął we Wcieleniu nasze człowieczeństwo i umarł naszą ludzką śmiercią. Musiał także zstąpić do Szeolu, krainy zmarłych. „Wycierpiał” trwogę śmierci i zmarł z bolesnym okrzykiem na ustach. W Zmartwychwstaniu Chrystus skruszył moc śmierci i otworzył nadzieję jej przezwyciężenia. Od wydarzenia Kalwarii śmierć ma podwójne oblicze.

¹⁶ Por. T.D. Łukaszuk, *Ostateczny los człowieka i świata*, Kraków 2006, s. 16; A. Bartoszek, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania*, Katowice 2000, s. 154-156.

¹⁷ Por. P. Łabuda, *Śmierć i życie śmierci według Ewangelii św. Łukasza*, s. 24-25.

¹⁸ Por. M. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, s. 52, 60-61.

¹⁹ Por. T.D. Łukaszczuk, *Ostateczny los człowieka i świata*, s. 18-19.

²⁰ J. Decyk, *Ludzki i Boży wymiar śmierci*, s. 37.

²¹ H. Szmulewicz, *Po tamtej stronie życia*, Tarnów 2003, s. 41.

²² M. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, s. 53.

Pierwsze jest zwrócone ku przeszłości, kieruje się ku początkom ludzkiej egzystencji, drugie jest skierowane ku przyszłości, w stronę przemienionej egzystencji we wspólnocie z Ojcem Niebieskim²³. Dzięki przyjściu Jezusa zmienia się całkowicie sytuacja człowieka, owe przyjście bowiem nadaje sens ludzkiej śmierci, Chrystus triumfuje nad nią, zadając śmierci śmierć, aby człowiek mógł żyć wiecznie. W Jezusie staje się ona symbolem zbawienia i przynależności do Niego, będąc jednocześnie początkiem życia wiecznego w Nim. Wierzący umierają w Nim, a On w nich, razem pokonując śmierć. Wydarzenie śmierci staje się więc dla człowieka miejscem zbawienia, będąc współumieraniem z Chrystusem poprzez pełne zawierzenie Bogu²⁴. Śmierć zatem nie niszczy człowieka, lecz wyzwala go ku nowemu życiu.

Biblijne ujęcie śmierci przechodziło przez długą drogę, rozpoczynając od postrzegania jej jako tragedii, dramatu, aż po rozumienie jej w kontekście życia wiecznego jako ostateczne spotkanie z Chrystusem²⁵. Biblia nie wskazuje jednak żadnej drogi ucieczki od rzeczywistości śmierci, ale pomaga przenieść tę rzeczywistość w nowy kontekst, gdzie wszystko „ulegnie zmianie”²⁶. Uwolni to śmierć od lęku i obaw egzystencjalnych, a jednocześnie uczyni z niej najcenniejszy dar dla człowieka wierzącego.

TEOLOGICZNE ROZUMIENIE ŚMIERCI

Dopiero w świetle bycia uczniem i złączenia swego życia z Bogiem człowiek wierzący pozna prawdziwe znaczenie śmierci i sens swego umierania²⁷. Wiara jest wezwaniem, aby pragnąć nie tyle śmierci bezbolesnej, ile dobrej, przygotowanej zawczasu przez przykładne życie²⁸.

Aspekt śmierci w płaszczyźnie chrześcijańskiej można sprowadzić do następujących głównych aspektów: śmierci ciała ludzkiego, śmierci całego człowieka oraz śmierci jako szczególnego rodzaju transmutacji bytu ludzkiego. Obraz śmierci człowieka jako przejście z jednego życia do drugiego wyraża chyba najlepiej św. Paweł w 1 Liście do Koryntian (15,42b-44): „Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne, sieje się nie chwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało zmysłowe, jest też ciało duchowe”. Teologicznie ujmuje się to przejście w teorii transmutacji bytu człowieka. Obrazują ją dwa

²³ Por. J. Finkenzeller, *Eschatologia*, Kraków 1995, s. 66-67.

²⁴ Por. J. Decyk, *Ludzki i Boży wymiar śmierci*, s. 39, 41.

²⁵ K. Gózdź, *Misterium śmierci*, w: *Gaudium in litteris*, red. S. Janeczek i in., Lublin 2009, s. 162.

²⁶ M. Wensing, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, s. 72.

²⁷ C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 124.

²⁸ Por. G. Gozzelino, *Śmierć*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa*, red. H. Witczyk, Kielce 2001, s. 699-700.

symetryczne stożki, które stykają się ze sobą wierzchołkami w punkcie śmierci²⁹. Zakończenie ludzkiego bytowania na tym świecie jawi się jako najbardziej osłonięta tajemnicą granica, choć nie stanowi „zerwania nici”. Śmierć ściąga życie do siebie, nadaje mu kształt i uhistorycznia go. Właśnie w tym aspekcie ma miejsce spełnienie życia i bytowa decyzja, gdzie najmocniej uwidacznia się głębia „ja” osobowego. Śmierć tworzy płaszczyznę ciągłości oraz jedyną w swym rodzaju okazję pojawienia się tego stycznego stożka nowego bytu, stworzenia. Jest to najwyższy rodzaj ekstazy człowieka ku Najwyższemu, który jest możliwy dzięki temu, że człowiek posiada możliwość szczególnej relacji ku temu bytowaniu dalej. Na skutek tego w „drugim stożku” może kontynuować się ten sam człowiek, co więcej, liczy się realnie przeżyta historia, której dowodem są zwłoki ludzkie³⁰. Tu wyeksponowany jest odmieniony sposób istnienia na bazie odmienionej duszy bez ciała, która ulega przemianie na życie wieczne, a ciało czeka na jej zakończenie w zmartwychwstaniu³¹. Ostatecznie śmierć w płaszczyźnie zdarzenia jawi się jako kres życia ludzkiego w czasie i przestrzeni. W płaszczyźnie misteryjnej natomiast jest to tajemnicza ekstaza człowieka ku Najwyższemu. I wreszcie w płaszczyźnie wydarzeniowej całościowo jest przejściem ze świata stworzenia ku światu wiecznemu wzorem Chrystusa³².

Śmierć czyni życie ludzkie, czas i przestrzeń nieodwracalnymi i bezwzględnie finalnymi. Jest ona dowodem na potwierdzenie, że człowiek ma strukturę stworzoneości. Skazanie go na śmierć można odczytać w perspektywie jego nieporównywalnej niższości wobec Boga, z którą nawet nie może się równać³³. To dzięki Chrystusowi przekleństwo śmierci stało się błogosławieństwem (por. KKK 1009). Powód, dla którego wszyscy muszą umrzeć, wynika z faktu, że życie na ziemi nie jest ostatecznym kresem świata, do którego jest przeznaczony człowiek, ale stanowi przygotowanie do osiągnięcia celu ostatecznego, wieczności. Nauka chrześcijańska wskazuje, że śmierć nie jest ani oczywista, ani konieczna, ale jest skutkiem tego, co nie powinno się zdarzyć (grzech pierworodny). Śmierć nie jest częścią składową człowieka, lecz skutkiem, w dodatku o charakterze historycznym³⁴. Upadek pierwszych rodziców wyznacza więc związek śmierci z grzechem³⁵.

Ojcowie Kościoła uważali, że przed grzechem natura ludzka była nieśmiertelna³⁶. Człowiek został stworzony w stanie doskonałości i jednocześnie został pod-

²⁹ Por. C.S. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980), t. 95, s. 16, 19-20.

³⁰ Tamże, s. 20-21.

³¹ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 823-825.

³² C.S. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, s. 21.

³³ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 828, 830.

³⁴ R. Guardini, *O rzeczach ostatecznych*, Kraków 2004, s. 19.

³⁵ H. Szmulewicz, *Po tamtej stronie życia*, s. 28.

³⁶ C.S. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, s. 24.

dany próbie, raj to przejaw tej doskonałości, drzewo próby, a zakaz spożywania owoców można uznać za test³⁷. Niektórzy z Ojców wysuwali pogląd, że gdyby wyeliminować grzech pierworodny, śmierć byłaby tylko w płaszczyźnie znaczenia misteryjnego, duchowego, a człowiek przechodziłby ku wieczności, np. na skutek łaski „wniebobrania” czy „żniw” historii jednostki³⁸. Ten koniec człowieka ziemskiego jawiłby się więc jako „śmierć bez śmierci”, będący darem niezasłużonym, ale będący czymś o wiele właściwszym dla człowieka, a także czymś bardziej naturalnym niż to, co czeka człowieka na końcu ziemskiej wędrówki³⁹. Większość Ojców Kościoła i teologów, aż po dzień dzisiejszy, naucza, że śmierć cielesna z woli Boga miała nie mieć miejsca, a pojawiła się po grzechu pierworodnym, obejmując wszystkich (grzech dziedziczny).

Spojrzenie na śmierć z perspektywy historii zbawienia przynosi jej lepsze poznanie. Śmierć to brama do życia wyższego, a Jezus to jej Interpretator i Ten, który nadaje jej sens, ponieważ realnie wyraża ją jako przejście do wieczności. On sam wziął na siebie nędzę i tragedię śmierci, aby odwrócić tragedię grzechu ludzkiego. Ofiara śmierci krzyżowej Chrystusa nadaje odtąd śmierci nie tylko charakter tajemnicy, ale przede wszystkim mocy zbawczej. Śmierć człowieka zespała go ze zbawczą śmiercią Jezusa na krzyżu, tak w swej śmierci Jezus bierze na siebie śmierć każdego człowieka⁴⁰.

Dzięki antycypacji wydarzenia końcowego w Jezusie Chrystusie, który stał się pierworodnym wszystkich zmarłych (por. Ap 1,5), nasze ciało „już” zostało odkupione, ale „jeszcze nie” zostało urzeczywistnione do końca w swej zbawczej nadziei, ciało bowiem przemienione przez Ducha będzie dla nas w przyszłym zmartwychwstaniu, gdy „ten sam Duch Boży na nowo stworzy całe stworzenie. Ale już teraz zostało w Chrystusie osiągnięte zwycięstwo nad ciałem i grzechem”⁴¹. Skupiając się jednak na dialogu łotra z ukrzyżowanym Chrystusem (Łk 23,42-43), mamy obietnicę, że „zbawienie nie rozciąga się na bliżej nieokreśloną przyszłość po śmierci, lecz ma miejsce w momencie śmierci”⁴². Odtąd śmierć nie jest już przerażającym mrokiem, ale pozwala człowiekowi wziąć udział w przemianie, przez którą koniec stał się nowym początkiem. Śmierć Chrystusa jest sposobem, w jaki On ustanowił nowy początek, a nasza śmierć jest sposobem, w jaki my stajemy się tego uczestnikami. Trzymając się Chrystusa, wchodzimy w wielką obietnicę w ogromnej bezradności umierania⁴³. Chrzęścianie doświadczają zwycięskiej mocy nad grzechem i śmiercią, bowiem kto

³⁷ R. Guardini, *O rzeczach ostatecznych*, s. 21.

³⁸ C.S. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, s. 24.

³⁹ P. Góralczyk, *Sens życia sens śmierci*, Ząbki 2003, s. 181.

⁴⁰ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 70, 356, 826-827.

⁴¹ Por. K. Gózdź, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996, s. 69-70.

⁴² Por. K. Gózdź, *Misterium śmierci*, s. 162-163.

⁴³ Por. R. Guardini, *O rzeczach ostatecznych*, s. 30-32.

wierzy, chociaż umiera, żyć będzie (por. J 11,25)⁴⁴. Katechizm uczy, że śmierć kończąca życie ziemskie otwiera możliwość przyjęcia lub odrzucenia łaski Boga uwidocznionej w Jezusie⁴⁵, co już przynależy do kwestii odpowiedzi człowieka Bogu. Śmierć jest końcem ziemskiego pielgrzymowania, zarówno czasu łaski, jak i miłosierdzia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swe ziemskie życie zgodnie z zamysłem Bożym oraz by decydował o swym ostatecznym przeznaczeniu (KKK 1013).

Tak więc teologiczna nauka o śmierci jawi się jako jedyne w swoim rodzaju „lekarstwo”, jak również szczególna pomoc na tym ostatnim etapie ludzkiej egzystencji. Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem, śmiercią i złem jest nie tylko zwykłym wyjaśnieniem czy rozgromieniem mroków śmierci mocą wiary, ale przede wszystkim świadectwem zrealizowania Bożej obietnicy względem człowieka, a zatem pełnego wiary i miłości patrzenia w eschatologiczną przyszłość.

PERFIDIA ZJAWISKA ŚMIERCI

Konieczność śmierci i jej zewnętrzne formy są czymś najbardziej przerażającym dla współczesnego człowieka. Postawa sprzeciwu wobec ohydy śmierci odnajduje wyraz w walce nauk przyrodniczych ze śmiercią, które mogą ją wprawdzie nieznacznie czasowo odwlec, ale nie pokonać⁴⁶. Życie to Boży dar i skarb powierzony człowiekowi, którego nie powinien on roztrwonić, ale jak talent wykorzystać (por. Łk 19,12-27). Życie jest święte i pozostaje w specjalnej relacji do Boga, który jest Panem życia i śmierci. Współczesny rozwój i postęp cywilizacyjny jednak sprzyjają zacieraniu świadomości, że odbieranie życia sobie i innym jest absolutnym i ciężkim wykroczeniem moralnym i złem. Zgodnie z przesłaniem encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae* jesteśmy dziś świadkami deptania prawa do życia (EV 5, 53, 57). Człowiek jako stworzenie Boże szczyli się świętością i nietykalnością życia, które nigdy nie może być traktowane jako przedmiot bezpośredniego czynu zabicia.

Od bardzo dawna ludzie oswoili się, niestety, z lekceważeniem przykazań Bożych w ogóle, dlatego też niektórzy tworzą dziś bardziej „cywilizację śmierci” niż cywilizację życia. Ta krucjata przeciwko życiu objawia się dzisiaj przede wszystkim w dwóch formach: aborcji i eutanazji. Aborcja istniała bowiem od zawsze, ale w żadnym czasie nie była praktykowana w tak wielkim wymiarze, jak dziś. W jej następstwie ulega zniszczeniu ludzkie osobowe życie w najwcze-

⁴⁴ Por. F. Drączkowski, *Cierpienie i śmierć w nauce Ojców Kościoła*, w: *Cierpienie i śmierć*, red. A.J. Nowak, Lublin 1992, s. 59-60.

⁴⁵ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 833-834.

⁴⁶ H. Vorgrimler, *Śmierć*, w: *Nowy leksykon teologiczny*, Warszawa 2005, s. 363.

śniejszym stadium⁴⁷. Nie jest tu obojętne również odnowione prawodawstwo kanoniczne: „Kto powoduje przerywanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa” (KPK 1398). Zjawisko aborcji ukazuje jednoznacznie całą perfidię śmierci, przy czym trzeba zauważyć, że dokonuje się ona z inicjatywy człowieka, co zaburza tak bardzo ten obraz człowieka jako stworzenia na podobieństwo Boże.

Epokę współczesną wyraża też w negatywnym ujęciu coraz powszechniejsze zjawisko eutanazji, które wzbudza konflikt pomiędzy – w jej mniemaniu – „godną śmiercią” a życiem jako najważniejszą wartością i darem Bożym. Prowadzi do utraty życia na poziomie społecznym, gdzie życie jawi się w tym kontekście jako „prawo” ludzi młodych i zdrowych⁴⁸.

Aborcja, eutanazja, zabiegi zainicjowane przez człowieka wydają się dziś swoistym wyrazem czasów, w jakich przyszło nam żyć, gdzie na szczycie hierarchii ludzkiej nie ma już Boga, lecz jest pieniądz i władza. Rozwój cywilizacyjny, postęp techniczny zdają się prowadzić do zagubienia człowieka w tym materialistycznym świecie, rządzonego przez pragnienia i egoistyczne potrzeby. Zjawisko śmierci w takich realiach traci na znaczeniu, a tempo życia nie pozwala na chwile refleksji ani jakiegokolwiek zainteresowanie tym, co w końcu wieńczy los każdego człowieka. Dlatego też śmierć spychana jest na boczny tor, eliminowana ze świadomości ludzkiej, czy też są podejmowane próby zawładnięcia śmiercią, a nawet wykluczenia jej z egzystencji ludzkiej.

Jednak sama śmierć pozostanie zawsze tajemnicą dla każdego człowieka. Można ją doświadczyć jedynie od zewnątrz, a nie od wewnętrznego jej przeżywania. Dlatego tak potrzebne jest uwzględnienie biblijnego i teologicznego rozumienia rzeczywistości śmierci. W nich jawi się śmierć nie jako zło, lecz jako dobro człowieka, które wiedzie go nie ku pustce zwykłego przemijania, lecz ku życiu wiecznemu. Tak wiara może usensownić postępowanie rozumu, a tym samym pomóc zrozumieć, że zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie pozwoli mu przemienić przekleństwo śmierci w jej błogosławieństwo. „Śmierć jako śmierć została pokonana w Chrystusie, w którym dokonało się to dzięki mocy bezgranicznej miłości; zostaje ona pokonana tam, gdzie umiera się z Chrystusem i w Chrystusie. Dlatego chrześcijańskie nastawienie przeciwstawia się współczesnemu życzeniu *subitanea mors*, która chce uczynić ze śmierci pozbawiony przedłużenia moment, a wraz z tym wykluczyć z życia wszelkie roszczenie metafizyki. W przemieniającym przyjęciu umierania, które bezustannie jest obecne w jego życiu, człowiek dojrzewa do rzeczywistego, wiecznego życia”⁴⁹.

⁴⁷ Por. A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej*, Kraków 2002, s. 141-142, 297, 321.

⁴⁸ Por. C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 132-135.

⁴⁹ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 10: *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, s. 109.

* * *

Rzeczywistość śmierci, od której człowiek nie może uciec, jawi się głównie jako jego największy wróg. Podobnie mówi o niej Biblia (1 Kor 15,26). Stara się on wtedy pokonać tego nieprzyjaciela. Ale kiedy także to mu się nie udaje, wówczas próbuje o niej zapomnieć albo wyrzucić ją ze swojej świadomości. Wtedy śmierć jest traktowana jako zło, które zagraża człowiekowi. Istnieje jednak śmierć jako rzeczywiste zło, gdy człowiek zadaje ją innemu człowiekowi. Wówczas perfidia takiej śmierci zadanej jest nie tylko złem wobec drugiego człowieka (aborcja, eutanazja), ale także i przede wszystkim złem wobec Boga jako Pana życia. Czy można zatem mówić o śmierci jako dobru? Tak, śmierć jest najwyższym dobrem człowieka, gdy ten nie odrzuci stwórczej relacji do Boga jako Stwórcy i gdy w wierze pogłębi tę relację do Chrystusa jako Odkupiciela. Wtedy może mieć on nadzieję na spełnienie swego życia w Duchu Świętym, na życie wieczne w Bogu. Tęsknota tego wiecznego życia przejawiała się w ciągu dziejów ludzkości, a swoją realność i swoje apogeum osiągnęła w Wydarzeniu Chrystusa. Tak Biblia i chrześcijańska teologia ukazują inne oblicze śmierci: choć pozostaje ona sama w sobie wydarzeniem biologicznym, to nie jest porażką cielesną, lecz opiera się na decyzji Boga, rozumianej jako „ciągłe burzenie tego, co stare, by mogło stać się początkiem czegoś nowego” (J. Ratzinger). Tym Bożym nowym czynem są narodziny nowego Adama, które obrazuje teraz chrzest, a w przyszłości dopełni to zmartwychwstanie.

DEATH AS GOOD AND EVIL

Summary

The reality of death, from which the human beings cannot escape, is seen mostly as their biggest enemy. This is also claimed in the Holy Bible (1 Kor 15,26). People try to defeat this enemy. But when they do not manage to do this, they try to forget about it, to throw it out of their consciousness. Then, death is treated as an evil, that is dangerous for human beings. Death can also be a real, tangible evil, when a person inflicts death on other people. Then, the treachery of this kind of death is not only evil against other people (abortion, euthanasia) but mostly evil against God, our Lord Creator. So, can we talk about death as a good thing? Yes, death is the highest good for a person, if they do not reject their relation with God as our Creator and will deepen their relation with Christ as our Redeemer in faith. Then, the people may have hope to fulfil their life in the Holy Spirit, for eternal life in God. The longing of this eternal life had been manifesting itself throughout the history of mankind and reached its reality and apogee in the Occurrence of Christ. This is how the Holy Bible and the christian theology show other aspects of death: Although it is still a biological event itself, death is not a physical defeat, but it is the God's decision understood as "constant ruining of the old, so that it can be the beginning of something new" (J. Ratzinger). That God's new act is the birth of new Adam, which is shown by the baptism, and in the future will be fulfilled with the Resurrection.

Słowa kluczowe: śmierć, śmierć w historii, śmierć w Biblii, teologia śmierci, perfidia zjawiska śmierci.

Keywords: death, death in the history, death in the Bible, theology of death, perfidy of phenomenon of death.